

Sygn. akt III AUa 236/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lutego 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Jacek Zajązkowski

Sędziowie: SSA Anna Szczepaniak-Cicha ( spr. )

SSA Joanna Baranowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Patrycja Stasiak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 31 stycznia 2017 r. w Ł.

sprawy **M. W. przy udziale zainteresowanego P. W.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w T.**

o ustalenie podlegania ubezpieczeniu

na skutek apelacji M. W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 23 listopada 2015 r. sygn. akt VIII U 723/15

**oddala apelację.**

Sygn. akt III AUa 236/16

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 listopada 2015 r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił odwołanie M. W. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w T. z dnia 21 stycznia 2015 r., którą organ rentowy stwierdził, że M. W. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu, i wypadkowemu od dnia 1 lipca 2014 r. oraz dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu, jako osoba współpracująca z P. W. prowadzącym pozarolniczą działalność gospodarczą.

Sąd Okręgowy ustalił, że M. W. legitymuje się wykształceniem wyższym, administracyjnym. W dniu 31 sierpnia 2010 r. ukończyła także kurs komputerowy na poziomie średniozaawansowanym. W okresie od 6 sierpnia 2012 r. do 30 kwietnia 2013 r. pracowała w pełnym wymiarze czasu pracy w Kancelarii (...) w Ż. jako pracownik biurowy z wynagrodzeniem 1.700 zł. Następnie była zarejestrowana jako osoba bezrobotna bez prawa do zasiłku.

Mąż odwołującej P. W. jest informatykiem z wykształceniem wyższym. Pracuje w szkole jako nauczyciel informatyki i angielskiego. Świadczy pracę w godzinach 8.00 - 15.00. Do wakacji 2014 r. zainteresowany pracował także jako instruktor pływania na basenie w S.. Była to praca w soboty i w niedziele po 8 godzin, w dni powszednie zainteresowany dyżurował sporadycznie. W okresie wakacji P. W. pracował jako kierownik ratownictwa. Dodatkowo udzielał korepetycji, w 2014 r. uczył 2 osoby 3 razy w tygodniu po 1 godzinie, od września 2015 r. uczył 3 osoby.

Od dnia 1 lipca 2014 r. zainteresowany rozpoczął prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej pod nazwą (...) w S., z siedzibą w miejscu zamieszkania małżonków W.. Firma zajmowała się tworzeniem stron internetowych i sklepów internetowych oraz czynnościami związanymi z oprogramowaniem.

P. W. w dniu 4 lipca 2014 r. zgłosił do ubezpieczeń społecznych swoją żonę M. W., jako osobę współpracującą przy prowadzeniu działalności od dnia 1 lipca 2014 r., z podstawą wymiaru składek w wysokości 6.000 zł. Zapłacone zostały trzy pełne składki, tj. przez okres niezbędny do uzyskania zasiłku macierzyńskiego, o czym płatnik został pouczony przez D. D.. Firmę (...) obsługiwało Biuro (...), stanowiące własność D. D., usługi rachunkowe zainteresowany opłacał kwotą 200 zł miesięcznie. M. W. jako osoba współpracująca miała zająć się reklamą firmy, wyszukiwać grafikę i szablony do stron internetowych, tworzyć sklepy internetowe, pozyskiwać klientów i uczestniczyć w spotkaniach z klientami, jak też redagować teksty przetłumaczone przez męża.

Sąd ustalił, że zainteresowany wykonywał drobne zlecenia, zwłaszcza aktualizacje stron internetowych dla klientów, których znał znacznie wcześniej. W lipcu 2014 r. miał trzech klientów, z których dwoje to szwagier i jego siostra, płatne usługi dla nich miały charakter jednorazowy. W ramach tych umów w lipcu 2014 r. utworzona została strona internetowa dla sklepu rowerowego D. R., szwagra płatnika, obecnie strona ta nie działa z powodu zawirusowania serwera. W sierpniu 2014 r. pozyskany został klient K. J., któremu zainteresowany zaprojektował stronę internetową. W sierpniu 2014 r. P. W. wykonał stronę internetową dla Niepublicznego Punktu Przedszkolnego K. P.. W sierpniu i wrześniu 2014 r. płatnik wykonał dla firmy (...) usługę w postaci dwukrotnych tłumaczeń z języka angielskiego na język polski, w tym jednej umowy handlowej. Odpłatność za tę usługę wyniosła około 1.500 zł. Nadto dla tej firmy (...) założył dwie strony internetowe w ramach jednego zlecenia. Łącznie wystawiono fakturę na kwotę 3.000 zł. We wrześniu 2014 r. wykonana została tymczasowa strona internetowa dla (...) w S.. Jednostka ta od trzech lat starała się o stronę internetową. Kierownik przychodni (...) jest szkolną koleżanką płatnika, a jego żonę zna od trzech lat jako pacjentkę. W październiku 2014 r. płatnik pozyskał jednego klienta - (...), nowa strona dla tej firmy stworzona była ze względu na zmianę nazwy. W marcu 2015 r. P. W. wykonał stronę internetową dla Fundacji (...).

Sąd Okręgowy następnie ustalił, że zainteresowany opłaca za siebie składkę zdrowotną z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej. Małżonkowie mieszkają razem i pozostają w ustroju wspólności ustawowej. W okresie niezdolności do pracy M. W. jej mąż nie zatrudnił nikogo do pomocy przy prowadzeniu działalności gospodarczej. W lipcu 2014 r. odwołująca była w drugim miesiącu ciąży. Podczas wizyty lekarskiej w dniu 3 lipca 2014 r. ciąża została potwierdzona, wcześniej ubezpieczona wykonała test ciążowy. Od 3 października M. W. była na zwolnieniu lekarskim w związku z ciążą, dziecko urodziła w marcu 2015 r., po czym wystąpiła o zasiłek macierzyński.

Na podstawie księgi przychodów i rozchodów Sąd pierwszej instancji ustalił, że firma (...) P. W. w okresie od lipca 2014 r. do grudnia 2014 r. osiągnęła dochód w wysokości 8.074,95 zł, a w okresie od stycznia do marca 2015 r. poniosła stratę w wysokości 353,59 zł.

Ustalając stan faktyczny Sąd Okręgowy bazował przede wszystkim na dowodach z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy oraz w aktach organu rentowego z przebiegu kontroli u płatnika składek. Dowody te uznał za wiarygodne. Odmówił natomiast wiary zeznaniom płatnika i ubezpieczonej na okoliczność faktycznej współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej, gdyż zeznania te nie znajdują potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. W szczególności nie została w sprawie przedstawiona jakakolwiek dokumentacja na okoliczność, że odwołująca faktycznie współpracowała przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Przedłożone kopie umów z klientami, poza jedną, są podpisane przez P. W., a nadto niektóre z tych umów zostały zawarte już w okresie niezdolności do pracy M. W.. Kopie niewielkiej ilości faktur nie są opatrzone żadnymi podpisami. Wydruki korespondencji e-mailowej dotyczą okresu po dacie wydanie spornej decyzji oraz okresu niezdolności do pracy skarżącej, zostały więc stworzone na potrzeby niniejszego postępowania. Sąd stwierdził, że nie przedstawiono także żadnych rachunków na zakup sprzętu potrzebnego do prowadzenia działalności. Nie zgłoszono też w charakterze świadków klientów, którzy mogliby potwierdzić, że firma płatnika została założona w celu prowadzenia stałej i dochodowej działalności. Świadców przesłuchani w sprawie dzielą się na dwie grupy. Pierwsza grupa to rodzina, druga grupa to bliscy znajomi małż. W., a więc osoby niewątpliwie solidaryzujące się z nimi. Sąd odmówił wiary

tym świadkom, że płatnik, będący informatykiem, nie uzgadniał z nimi żadnych kwestii dotyczących tworzenia stron internetowych, a robiła to tylko jego żona. Nie jest wprawdzie wykluczone, że odwołująca uczestniczyła w takich rozmowach w członkami rodziny i znajomymi, ale nie stanowi to dostatecznego dowodu na współpracę przy prowadzeniu działalności gospodarczej w znaczeniu ustawowym. Sąd ocenił, że takie czynności miały na celu jedynie skonstruowanie okoliczności faktycznych, które miały świadczyć o współpracy przy prowadzeniu działalności w celu zapewnienia podlegania ubezpieczeniom społecznym z tego tytułu. Nie ma również dowodu na to, jaki faktycznie był wkład pracy ubezpieczonej w związku z wykonywaniem stron internetowych, które to strony tworzył P. W..

W świetle ustaleń faktycznych poczynionych wskutek tak dokonanej oceny dowodów Sąd Okręgowy uznał odwołanie za niezasadne. Przywołał treść art. 6 ust. 1 pkt 5 i art. 12 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, które stanowią, że osoby fizyczne prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą i osoby z nimi współpracujące podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Z definicji osoby współpracującej, zawartej w art. 8 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej uważa się m.in. małżonka, jeżeli pozostaje z przedsiębiorcą we wspólnym gospodarstwie domowym i współpracuje przy prowadzeniu działalności gospodarczej.

Sąd podkreślił, że niezbędnym warunkiem do uznania danej osoby za współpracującą przy prowadzeniu działalności jest pozostawanie we wspólnym gospodarstwie domowym z osobą prowadzącą działalność, przyczynianie się do prowadzenia działalności, działanie na rzecz i w imieniu osoby prowadzącej działalność, zaangażowanie w prowadzenie działalności. M. W. i P. W. nie wykazali w sporze, iż od 1 lipca 2014 r. odwołująca faktycznie współpracowała przy prowadzeniu działalności gospodarczej po to, aby uzyskać zwiększony efekt ekonomiczny czy organizacyjny. Z powołaniem się na stanowisko judykatury Sąd Okręgowy wskazał, że za współpracę stanowiącą tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych uznać można tylko taką współpracę, która ma charakter stały i bez której stanowiące majątek wspólny dochody małżonków nie osiągałyby takiego pułapu, jaki zapewnia współdziałanie przy tym przedsięwzięciu. Działania osoby współpracującej muszą mieć zatem odpowiedni ciężar gatunkowy, nie mogą być wtórne, muszą się charakteryzować systematycznością, stabilnością, zorganizowaniem, a także znaczącym czasem i częstotliwością. Odpowiada to zasadzie równości podlegania ubezpieczeniom obowiązkowym przez osoby zarobkujące własną pracą, niezależnie od podstawy jej świadczenia. Takiej współpracy M. W. z P. W. nie wykazano w sprawie.

Sąd zauważył, że P. W. rejestrując działalność posiadał zatrudnienie oraz wiele różnych form aktywności zawodowej. Jego żona, od dawna bezrobotna, była już wówczas w drugim miesiącu ciąży, o czym wiedziała, gdyż przeprowadziła testy ciążowe. Mało prawdopodobne jest, aby o ciąży nie powiadomiła męża. Z zeznań świadka D. D. wynika, że przed zarejestrowaniem działalności poinformowała płatnika, że do uzyskania prawa do zasiłku niezbędne będzie opłacenie składki za okres trzech miesięcy. Dokładnie za taki okres składka została opłacona, co wskazuje, że strony działały w określonym celu. Nadto podjęta działalność gospodarcza dotyczyła tworzenia stron i sklepów internetowych, a M. W. nie miała żadnych kwalifikacji ani doświadczenia w zakresie takiego profilu działalności. Sąd wskazał przy tym, że w postępowaniu w sprawie nie przedłożono żadnej umowy, z której wynikać zlecenie usług o charakterze stałym lub długotrwałym, były to czynności w zasadzie jednorazowe. Nie zakupiono też sprzętu potrzebnego do prowadzenia działalności, np. skanera, aparatu fotograficznego, komputera. Wynika z tego, że płatnik wykonywał czynności na sprzęcie domowym, co przemawia za przyjęciem zamiaru krótkotrwałego prowadzenia działalności, tylko dla celów ubezpieczeniowych, przy poniesieniu jak najniższych kosztów. Po upływie trzech miesięcy M. W. stała się niezdolna do pracy i od października 2014 r. właściwie zakończyła się działalność gospodarcza męża, gdyż trudno uznać dwa zlecenia w ciągu roku za kontynuację działalności. Kondycję firmy obrazuje strata w pierwszej połowie 2015 r., przy braku jakichkolwiek kosztów, zwłaszcza inwestycyjnych. Mając na uwadze wszystkie te okoliczności Sąd pierwszej instancji skonstatował, że firma powstała „epizodycznie”, tylko dla osiągnięcia określonego celu. Płatnik rejestrując działalność miał świadomość, że żona jest w ciąży i że w najlepszym wypadku jej praca będzie trwała kilka miesięcy. Skoro więc jego zamiarem byłoby osiągnięcie dochodów z działalności, a nie z ubezpieczenia społecznego, to powinien zaangażować do pomocy inną osobę w czasie zwolnień lekarskich żony lub zrezygnować z innych zajęć, aby samemu zająć się rozwojem firmy. Skoro tego nie uczynił, to oznacza, że nie zamierzał w istocie prowadzić działalności dla osiągnięcia jej celów, zgodnie z postanowieniami ustawy o działalności gospodarczej, a wyłącznie po to, aby jego ciężarna żona mogła uzyskać wysokie świadczenia z tytułu choroby o macierzyństwa.

Sąd Okręgowy stwierdził, że Fundusz Ubezpieczeń Społecznych nie może być wykorzystywany niezgodnie z jego celem, jako źródło zarobkowania. Fundusz ten stanowi wsparcie w przypadku wystąpienia zdarzenia ubezpieczeniowego dla osoby, która ten Fundusz współtworzyła zgodnie z zasadami prawa. W systemie ubezpieczeń społecznych obowiązuje zasada solidaryzmu. Nie jest z nią zgodne podejmowanie formalnie prawidłowych działań, których jedynym celem jest uzyskanie wysokich świadczeń pieniężnych kosztem innych ubezpieczonych. Tak się dzieje w przypadku zgłoszenia do ubezpieczeń z wysoką podstawą wymiaru składek w sytuacji, gdy osoba ubezpieczona znajduje się w takim stanie zdrowia, że jest jasne, iż jej aktywność w ramach działalności gospodarczej będzie krótkotrwała, a okres pobierania świadczeń długotrwały.

Ostatecznie Sąd przyjął, że M. W. co najwyżej okazjonalnie wykonywała pewne czynności w związku z działalnością zarejestrowaną przez męża, w tym rozmowy ze znajomymi, ale brak jest dowodów, że stale wykonywała określone czynności stanowiące jej codzienną pracę, powtarzalną, z regularną częstotliwością. Sporadycznie wykonywane czynności nie miały znaczenia dla zapewnienia ciągłości działalności gospodarczej płatnika. Nie ma także dowodów na to, że w ogóle zachodziła gospodarcza potrzeba, aby odwołująca w części przejęła obowiązki męża w zakresie przedmiotu jego działalności. Do czynności w postaci przyjmowania jednorazowych zleceń od członków rodziny i znajomych na utworzenie strony internetowej, bez dalszej stałej obsługi, wystarczająca była praca jednej osoby z kwalifikacjami informatycznymi, tj. męża skarżącej, tym bardziej, że P. W. sam przyznał, że już od marca 2014 r. sam wykonywał takie zlecenia.

Stwierdzając powyższe Sąd pierwszej instancji uznał, że zaskarżona decyzja jest prawidłowa, toteż odwołanie M. W. oddalił na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c.

Wyrok ten zaskarżyła w całości M. W.. Zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że nie rozpoczęła współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej, a zgłoszenie jako osoby współpracującej do ubezpieczeń miało na celu jedynie uzyskanie zasiłku chorobowego i macierzyńskiego, w sytuacji, gdy z materiału dowodowego wynika faktyczna współpraca przy prowadzeniu działalności od 1 lipca 2014 r.

Wskazując na ten zarzut wniosła o ustalenie, że podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym oraz ubezpieczeniu dobrowolnemu zgodnie ze zgłoszeniem od 1 lipca 2014 r. lub o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

W uzasadnieniu apelująca szczegółowo odniosła się do kolejnych fragmentów pisemnych motywów wyroku Sądu pierwszej instancji argumentując, z jakich względów nie zgadza się ze stanowiskiem Sądu. Podkreśliła m.in., że w związku z rozpoczęciem prowadzenia działalności przez męża wykonywała szereg czynności systematycznie i powtarzalnie. Było to reklamowanie działalności, przygotowywanie umów, faktur, pilnowanie opłat oraz terminów czynności, prowadzenie rozmów z klientami. W celach marketingowych stworzyła projekt wizytówki, który roznosiła i reklamowała produkty, informowała znajomych o usługach, dawała ogłoszenia na darmowych portalach. Wyszukiwała też elementy graficzne, szablony, wykorzystywane do tworzenia stron internetowych. Pani D. D. jest właścicielką biura rachunkowego, od której małżonkowie W. zasięgaliby szerokich informacji o zasadach funkcjonowania przyjętej formy działalności, a nie tylko o tym, ile należy wpłacić pełnych składek do ZUS. Zdaniem skarżącej, nie jest prawidłowe ustalenie, że firma (...) realizowała tylko jednorazowe, drobne zlecenia. Przeczą temu dowody, w szczególności faktury. Nie jest również zgodna z prawdą ustalona przez Sąd wysokość dochodów firmy od lipca do grudnia 2014 r., w rzeczywistości była to kwota 22.600 zł netto. Z podziałem świadczeń na dwie grupy nie można się zgodzić, świadek K. i świadek F. nie są bliskimi znajomymi stron. W związku z pracą w pełnym wymiarze czasu pracy i zajęciami dodatkowymi P. W. nie miał dużo czasu na zajmowanie się działalnością formy, toteż znaczną część czynności wykonywała apelująca i pomoc ta miała charakter stały. Cięża w początkowym etapie nie była ani przeszkodą ani powodem do podjęcia działalności. Trudno też wymagać od małżonków, aby zbierali dowody na faktyczne prowadzenie współpracy, w małżeństwie bez znaczenia było, kto podpisuje faktury. Fakt, że dochody firmy w czasie zwolnienia lekarskiego apelującej spadły, potwierdza, że współpraca była niezbędna dla osiągnięcia wysokich dochodów z działalności.

Zainteresowany przyłączył się do stanowiska wyrażonego w apelacji.

### **Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:**

Apelacja ubezpieczonej podlega oddaleniu.

Trafnie wskazał Sąd Okręgowy, że w myśl art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 963 ze zm.; dalej: ustawa systemowa) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność oraz osobami z nimi współpracującymi. Z kolei przepis art. 12 ust. 1 tej ustawy stanowi, że obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Zatem z mocy przywołanych regulacji osoba współpracująca z przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, przy czym osoba współpracująca podlega tym ubezpieczeniom od dnia rozpoczęcia współpracy przy prowadzeniu działalności do dnia zakończenia tej współpracy - art. 13 ust. 5 ustawy systemowej.

Pojęcie „osoba współpracująca” pojawiło się po raz pierwszy w ustawie z dnia 29 marca 1965 r. o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników (Dz. U. Nr 13, poz. 90 ze zm.). W art. 2 tej ustawy za osobę współpracującą z rzemieślnikiem uznano małżonka oraz najbliższych krewnych i powinowatych w wieku powyżej 16 lat, stale pracujących w zakładzie rzemieślnika, w wymiarze co najmniej połowy czasu pracy, jaki obowiązywał pracowników gospodarki uspołecznionej. Podobna regulacja znalazła się w ustawie z dnia 8 czerwca 1972 r. o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników (Dz.U. Nr 23, poz. 165 ze zm.) oraz ustawie z dnia 18 grudnia 1976 r. o ubezpieczeniu społecznym osób prowadzących działalność gospodarczą i ich rodzin (t.j. Dz.U. z 1983 r. Nr 31, poz. 147 ze zm.), jednak już bez wymogu niezbędnego wymiaru czasu pracy. Nie oznacza to jednak, że współpraca osoby bliskiej od wprowadzenia tej zmiany nie musi mieć istotnego wymiaru czasowego i ekonomicznego. Według nowej regulacji, wprowadzonej od dnia 1 stycznia 1999 r. ustawą o systemie ubezpieczeń społecznych, a ściśle przepisem art. 8 ust. 11 tej ustawy, za osobę współpracującą z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność uważa się małżonka, dzieci własne, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobione, rodziców, macochę i ojczyma oraz osoby przysposabiające, jeżeli pozostają z nimi we wspólnym gospodarstwie domowym i współpracują przy prowadzeniu tej działalności; nie dotyczy to tylko osób, z którymi została zawarta umowa o pracę w celu przygotowania zawodowego. Z treści tego przepisu wynika, że współpraca przy prowadzeniu działalności jest najszerzej rozumianą podstawą „zatrudnienia”, obejmującą swym zakresem wykonywanie pracy na podstawie umowy o pracę, na podstawie umów cywilnoprawnych, a także wszelką pomoc członkowi rodziny w prowadzeniu działalności gospodarczej lub świadczeniu usług bez podstawy prawnej (tak: „Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych. Komentarz” pod red. B.Gudowskiej, J.Strusińskiej-Żukowskiej, wyd. C.H.Beck, W-wa 2011, s. 230). Z brzmienia cytowanego przepisu wynika także, iż o statusie osoby współpracującej decydują trzy przesłanki. Po pierwsze: bycie w kręgu osób bliskich enumeratywnie wymienionych, po wtóre: pozostawanie członka rodziny we wspólnym gospodarstwie domowym, po trzeciej: „współpraca” przy prowadzeniu działalności pozarolniczej.

Sąd Okręgowy, dokonując analizy prawnej, przywołał treść art. 8 ust. 2 oraz ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i obie te normy poprawnie wyłożył. Sąd drugiej instancji stanowisko Sądu a quo akceptuje. Podkreślenia wymaga, że wprawdzie ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych nie zawiera legalnej definicji pojęcia „współpracy” przy prowadzeniu działalności, jednak w orzecznictwie wyłoniono określone kryteria kwalifikujące. I tak w znanym i zacytowanym przez Sąd Okręgowy wyroku z dnia 20 maja 2008 r., II UK 286/07, Sąd Najwyższy przyjął, że za współpracę przy prowadzeniu działalności gospodarczej, powodującą obowiązek ubezpieczeń emerytalnego i rentowych, uznać należy taką pomoc udzieloną przedsiębiorcy przez jego małżonka, która ma charakter stały i bez której stanowiące majątek wspólny dochody z tej działalności nie osiągałyby takiego pułapu, jaki zapewnia ich współdziałanie w tym przedsięwzięciu (OSNP 2009 nr 5-6, poz. 241, z glosą aprobowaną Marcina Zielenieckiego, OSP 2010, nr 2, poz. 23). Innymi słowy, rodzinna i zwyczajowa pomoc małżonka pozostającego we wspólnym gospodarstwie domowym, jaką świadczy on osobie prowadzącej działalność gospodarczą, nie wypełnia pojęcia „współpracy” w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy, jest to bowiem normalna realizacja obowiązków uregulowanych w art.

23 i 27 k.r.io. Ponadto, skoro ustawa wiąże przymus ubezpieczenia z uzyskiwaniem dochodów i chroni swym zakresem osoby utrzymujące się z własnej pracy, to właściwe jest uznanie, że współpracą przy prowadzeniu działalności jest także współdziałanie małżonka, które generuje stałe dochody z tej działalności - wyższe, niż gdyby działalność tę małżonek prowadził samodzielnie (zob. również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2009 r., I UK 51/09, OSNP 2011 nr 5-6, poz. 84).

Prowadzi to do konkluzji, że według ukształtowanych zapatrywań judykatury cechami konstytutywnym pojęcia „współpraca” przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy systemowej są występujące łącznie:

- 1/ istotny ciężar gatunkowy działań współpracownika, które nie mogą mieć charakteru wtórnego,
- 2/ bezpośredni związek z przedmiotem działalności gospodarczej,
- 3/ stabilność i zorganizowanie,
- 4/ znaczący czas i częstotliwość podejmowanych robót (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 2010 r., II UK 315/09, LEX nr 604215).

Sąd Okręgowy czynił ustalenia w aspekcie tych właśnie cech pojęcia „współpracy”. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy dokonał właściwych dla przedmiotu sporu ustaleń co do charakteru i rodzaju czynności wykonywanych przez M. W. w firmie męża i na ich podstawie wyprowadził uprawniony wniosek, że czynności te nie kwalifikowały się do uznania ich za współpracę w znaczeniu prawnym, stanowiącą tytuł do ubezpieczeń społecznych.

Apelująca w uzasadnieniu środka odwoławczego przedstawiła odmienną od przyjętej przez Sąd Okręgowy ocenę stanu faktycznego oraz wskazała na ustalenia - jej zdaniem - wadliwe. N. zarzut naruszenia przez Sąd art. 233 § 1 k.p.c. przybrał ostatecznie postać polemiki z poprawnymi ustaleniami Sądu i jako taki nie mógł doprowadzić do oczekiwanego rezultatu. Sąd pierwszej instancji szczegółowo określił, z jakich powodów uznał zaskarżoną decyzję za prawidłową, a przedstawiona argumentacja nie narusza zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, a więc wynikających z art. 233 § 1 k.p.c. kryteriów swobodnej oceny dowodów. Zarzut apelacji oparty jest w istocie na innej ocenie przywołanych dowodów przez stronę i budowaniu w tym zakresie alternatywnego stanu faktycznego. Okoliczność, że apelująca przeprowadzone dowody ocenia inaczej i wyprowadza z nich inne wnioski, nawet gdyby były one także prawidłowe z punktu widzenia logicznej poprawności oraz zgodności z zasadami doświadczenia życiowego, nie może doprowadzić do skutecznego zanegowania ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji. Dla niezawodności zarzutu naruszenia zasad sądowej oceny dowodów konieczne jest ukazanie jaskrawej obrazy dyrektyw oceny dowodów, czyli wykazanie, że ocena sądu jest rażąco sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania czy doświadczenia życiowego i dlatego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNP 2000 nr 17, poz. 655). Taka obrazy nie występuje.

Z treści uzasadnienia apelacji wynika, że skarżąca opiera zasadność wniesionego środka odwoławczego na nieuwzględnieniu przez Sąd Okręgowy wszystkich okoliczności, świadczących o wykonywaniu określonej pracy w firmie męża w spornym okresie. Tymczasem istota sporu nie dotyczy ustalenia, że ubezpieczona wykonywała bądź nie jakiegokolwiek czynności w firmie męża, lecz stwierdzenia, czy mimo wykonywania pewnych czynności, np. rozmów z klientami, nakłaniania do powierzania usług, owa „praca” odpowiadała ustawowym cechom współpracy przy prowadzeniu działalności w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy systemowej. Na okoliczność potwierdzenia pracy skarżącej zgłoszono w postępowaniu pierwszoinstancyjnym dowody z zeznań świadków, które Sąd Okręgowy ocenił z należyty krytycyzmem podkreślając także, że świadkowie są rodziną lub znajomymi stron. Sąd był uprawniony do takiego stwierdzenia wobec świadka J. F., skoro świadek zeznała, że zna płatnika jako kolegę ze szkoły, a odwołującą jako pacjentkę od trzech lat. Świadek K. K. zeznał z kolei, że ubezpieczona jest znajomą żony z zajęć fitness. Nie byli to więc usługodawcy, których określa się jako „klientów z ulicy”, choć trudno ich uznać za „bliskich” znajomych. Zwrócić jednak trzeba uwagę, że Sąd odmówił wiary tym świadkom jedynie w tej części, w której podali, że płatnik, będący informatykiem, nie uzgadniał z nimi żadnych kwestii dotyczących tworzenia stron internetowych, a robiła to

wyłącznie jego żona. Sąd dodał przy tym, że nie jest wykluczone, iż odwołująca uczestniczyła w takich rozmowach w członkami rodziny i znajomymi, ale nie stanowi to dostatecznego dowodu na współpracę przy prowadzeniu działalności gospodarczej w znaczeniu ustawowym. Taka ocena jest racjonalna i należy ją podzielić. To P. W. miał fachowe przygotowanie do tworzenia stron internetowych i trudno dać wiarę, że wszyscy świadkowie, nawet jego siostra i mąż siostry, kontaktowali się w sprawie stron i sklepu internetowego wyłącznie z żoną płatnika. W żadnym razie nie jest trafny apelacyjny zarzut bezpodstawnego ustalenia dochodów firmy za okres od lipca do grudnia 2014 r. na kwotę 8.074,95 zł, gdyż taki dochód wynika z zestawienia dokonanego przez Biuro (...) w S. (k. 52), złożonego do akt sprawy przez P. W. w dniu 1 czerwca 2015 r. (k. 50). Sąd Okręgowy odniósł się także do faktu ciąży ubezpieczonej, wiedzy o tym fakcie małżonków, daty potwierdzenia ciąży i z okoliczności tych wyprowadził wnioski logiczne w ramach przedmiotu sporu. Słusznie Sąd stwierdził, że nie jest przekonujące twierdzenie męża ubezpieczonej, iż nie wiedział o ciąży żony zgłaszając ją do ubezpieczeń w lipcu 2014 r., skoro ciąża była już wówczas potwierdzona testem ciążowym. W świetle ustalonych okoliczności zasadnie Sąd przyjął, że pomoc udzielana mężowi - przedsiębiorcy była efektem wspierania w ramach relacji małżeńskich, a nie współpracą przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Fakt świadczenia stałej, codziennej pracy przez odwołującą nie został potwierdzony w procesie żadnymi miarodajnymi dowodami z dokumentów, np. zawartymi przez nią umowami, porozumieniami, projektami stron internetowych uzgadnianych z kontrahentami, itp. Nadto M. W. twierdząc, że reklamowała działalność męża, roznosiła ulotki w okolicznych firmach, informowała o usługach, nie wskazała żadnej osoby zupełnie obcej, która mogłaby to potwierdzić.

Przypomnienia wymaga, że w przypadku, gdy organ rentowy podejmuje decyzję zmieniającą pierwotny status danej osoby, w tym decyzję stwierdzającą niepodleganie ubezpieczeniom z tytułu współpracy z przedsiębiorcą, to ciężar dowodu co do braku tego tytułu ubezpieczeń obciąża organ, jednakże nie w zakresie dostarczenia dowodów, że praca osoby bliskiej o istotnym ciężarze gatunkowym, stabilna, zorganizowana, wykonywana w czasie znaczącym, była w istocie świadczona. Takie dowody przedstawić winna osoba kwestionująca decyzję. Jest logiczne, że gdyby organ rentowy takie dowody w postępowaniu administracyjnym zebrał, to decyzji określonej treści by nie wydał.

Z chwilą wniesienia odwołania w sprawie niniejszej M. W. stała się stroną procesu, a organ rentowy jej przeciwnikiem procesowym. Podporządkowanie się obowiązującym w procesie cywilnym zasadom, w tym zasadzie kontrydiktoryjności, wymaga, aby strony powoływały dowody na poparcie swych twierdzeń, albowiem sądy ustalają fakty na podstawie dowodów. Sąd nie jest zobowiązany do poszukiwania dowodów z urzędu, gdyż w myśl zasady kontrydiktoryjności ciężar dowodu spoczywa na stronach. To strony są dysponentem toczącego się postępowania dowodowego i to one ponoszą odpowiedzialność za jego wynik. Powyższe jasno wynika z art. 3 k.p.c., który wskazuje, że to na stronach spoczywa obowiązek dawania wyjaśnień co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i przedstawiania dowodów na ich poparcie. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 czerwca 2009 r., IV CSK 71/09 (LEX nr 737288) przedstawił pogłębione wywody w przedmiocie ciężaru dowodu, z którymi zgodzić się należy, wskazując, że kwestia ta może być rozpatrywana w aspekcie procesowym i materialnoprawnym. Aspekt procesowy (formalny) dotyczy obowiązków (powinności) stron procesu cywilnego w zakresie przedstawiania dowodów potrzebnych do rozstrzygnięcia sprawy. Wynika on z treści art. 3 k.p.c. oraz 232 k.p.c. Aspekt materialnoprawny dotyczy natomiast negatywnych skutków, jakie wiążą się z nieudowodnieniem przez stronę faktów, z których wywodzi ona skutki prawne (art. 6 k.c.). Przyjmuje się, że przedstawienie przez stronę dowodu w celu wykazania określonych twierdzeń o faktach, z których wywodzi dla siebie korzystne skutki, jest nie tyle jej prawem czy obowiązkiem procesowym, co ciężarem procesowym, wynikającym i zagwarantowanym przepisami prawa, przede wszystkim w jej własnym interesie. To interes strony nakazuje jej podjąć wszelkie czynności procesowe w celu udowodnienia faktów, z których wywodzi korzystne skutki prawne. Należy przy tym pamiętać, że sąd rozstrzyga sprawę według właściwego prawa materialnego na podstawie koniecznych ustaleń faktycznych uzyskanych dzięki zebranych środkom dowodowym, poddanych swobodnej ocenie. Na te właśnie ustalenia składają się dowody, które przedstawiają strony, zgodnie z brzmieniem art. 232 k.p.c. W postępowaniu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych kontroli podlega decyzja organu rentowego i ciężar dowodu zależy od rodzaju decyzji. W niniejszej sprawie organ rentowy przeprowadził postępowanie kontrolne i wydał decyzję, w uzasadnieniu której wskazał, z jakich przyczyn brak jest podstaw do objęcia M. W. ubezpieczeniem osoby współpracującej z P. W. i jakie okoliczności za tym przemawiają. Ubezpieczona była w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji profesjonalnie reprezentowana przez adwokata. Jeżeli organ

rentowy zarzucił fikcję współpracy, to w postępowaniu sądowym skarżąca zobowiązana była do odniesienia się do tych zarzutów (art. 221 k.p.c.) oraz wykazania faktów przeciwnych, niż wskazane przez organ rentowy w zaskarżonej decyzji. Zgodnie z art. 210 § 2 k.p.c., każda ze stron obowiązana jest do złożenia oświadczenia co do twierdzeń strony przeciwnej, dotyczących okoliczności faktycznych. Poza tym, po wniesieniu odwołania od decyzji, sąd zobligowany jest uwzględnić dalsze reguły dowodowe przewidziane w k.p.c. (art. 213 § 1 k.p.c., art. 228 § 1 k.p.c., art. 230 k.p.c. i art. 231 k.p.c.). Postępowanie sądowe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie toczy się od nowa, lecz stanowi kontynuację uprzedniego postępowania przed organem rentowym. Z tej przyczyny obowiązkiem strony wnoszącej odwołanie jest ustosunkowanie się do twierdzeń organu rentowego ze wszystkimi konsekwencjami wynikającymi z art. 232 k.p.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2011 r., II UK 69/11, LEX nr 1108830).

Wbrew wywodom apelacji, M. W. nie sprostала dowodowo obowiązkowi wykazania, że realizowała współpracę w mężem przy prowadzeniu działalności gospodarczej w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy systemowej. W tym przedmiocie Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu Okręgowego i wyprowadzone na ich tle wnioski. Zgłoszone dowody z zeznań świadków nie są miarodajne z przyczyn wskazanych przez Sąd pierwszej instancji. Skarżąca od maja 2013 r. nie miała żadnego tytułu do ubezpieczeń, została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych przez męża od 1 lipca 2014 r., była już wówczas w ciąży. Jej mąż posiadał stałą pracę w pełnym wymiarze czasu pracy i inne zajęcia o charakterze zarobkowym (korepetycje, praca na instruktora pływania), na tyle absorbujące, że - jak twierdzi skarżąca - nie miał czasu na poszukiwanie klientów, rozmowy z klientami, uzgadnianie szczegółów dotyczących stron internetowych itp. Nie dokonano żadnych zakupów sprzętu, zazwyczaj używanego przy tego typu działalności. Prowadzi to do wniosku, jaki zwerbalizował Sąd pierwszej instancji, że płatnik zarejestrował działalność gospodarczą tylko po to, aby zapewnić ochronę ubezpieczeniową na odpowiednio wysokim poziomie swej ciężarnej żonie. Potwierdza to fakt, że po udaniu się przez odwołującą na zwolnienia lekarskie, a więc gdy cel ów został osiągnięty, działalność praktycznie zanikła.

Podstawę wymiaru składek płatnik określił dla żony na kwotę 6.000 zł miesięcznie. Zupełnie inną kwestią jest wskazanie na wysokość podstawy wymiaru składek, jako element stanu faktycznego, a inną - brak możliwości weryfikacji podstawy wymiaru składek przedsiębiorcy i osoby współpracującej, o ile podstawa ta mieści się w ustawowych granicach (por. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2010 r., II UZP 1/10, OSNP 2010 nr 21-22, poz. 267). Sąd pierwszej instancji dokonując oceny materiału dowodowego był uprawniony do konstatacji, że z materiału tego nie wynika uzasadnienie ekonomiczne decyzji płatnika odnośnie prowadzenia tej działalności przez dwie osoby. Płatnik określił przy tym wysoką podstawę wymiaru składek dla żony, która nie miała kwalifikacji do realizowania usług informatycznych, a obsługę księgową zlecono zewnętrznemu podmiotowi. Zauważyć też trzeba, że w odniesieniu do ciąży M. W. Sąd Okręgowy zaakcentował ów fakt przede wszystkim jako okoliczność wskazującą na z góry przewidywaną krótkotrwałość wykonywania czynności oraz na rzeczywisty zamiar stron, którym było jedynie uzyskanie ochrony ubezpieczeniowej. Co do zasady stan ciąży nie stanowi przeszkody prawnej do podjęcia zatrudnienia czy współpracy. Niewątpliwie jednak stan ciąży, bez ubezpieczenia chorobowego i bez wyraźnej potrzeby stałej, codziennej, wymiernej ekonomicznie pracy w firmie, osoby nie mającej kwalifikacji informatycznych, prowadzi do konkluzji - w łańcuchu faktów powiązanych w logiczną całość (art. 231 k.p.c.) - o podjęciu kroków w celu zapewnienia ochrony ubezpieczeniowej, bez rzeczywistej współpracy w znaczeniu prawnym. Każdy z faktów opisanych przez Sąd Okręgowy, postrzegany odrębnie, nie daje dostatecznego oparcia do przyjęcia, że strony działały jedynie w celu osiągnięcia nieuzasadnionych korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych kosztem innych ubezpieczonych w tym systemie, jednakże logiczne powiązanie wszystkich okoliczności sprawy w całość, przy braku dostatecznie przekonujących dowodów wykonywania systematycznej pracy, a nie tylko udzielania pomocy przez osobę bliską, stanowi wieloaspektową podstawę do poczynienia ustaleń co do rzeczywistej woli stron, zaś ustalenia takie stanowią element stanu faktycznego. Podkreślić przy tym należy, że domniemanie faktyczne przewidziane w art. 231 k.p.c. jest środkiem pozwalającym ustalić określony element stanu faktycznego, konstruowanym z uwzględnieniem reguł z art. 233 § 1 k.p.c., a tym samym należy do kręgu czynności związanych z dokonywaniem ustaleń faktycznych i oceny dowodów (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 maja 2012 r., II UK 259/11, LEX nr 1235838).



Dopiero na tle takich ustaleń, do jakich doszedł Sąd Okręgowy, nastąpić mogła odpowiednia kwalifikacja prawna czynności realizowanych przez M. W. z punktu widzenia prawa materialnego. Zwyczajowa pomoc, jaką świadczy osobie prowadzącej działalność gospodarczą małżonek, prowadzący z nim wspólne gospodarstwo domowe, stanowi normalną konsekwencję obowiązku małżonków do wzajemnej pomocy oraz współdziałania dla rodziny - art. 23 i 27 k.r.io. Taka pomoc w czynnościach typu: przygotowanie faktury, odebranie telefonu, rozmowa z potencjalnymi klientami, reklamowanie i nakłanianie do powierzenia usług mężowi, nie jest traktowana jako współpraca przy prowadzeniu działalności gospodarczej w znaczeniu ustawowym. Rację ma Sąd Okręgowy, iż z wiarygodnego materiału dowodowego nie wynika, że obowiązki M. W. w firmie męża cechowały się stałością, zorganizowaniem, codzienną częstotliwością i znaczącym nakładem czasowym, samodzielnością, że praca ta miała konkretną wartość ekonomiczną i przyczyniła się do osiągnięcia wymiernych dochodów przez przedsiębiorcę.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny, z mocy art. 385 k.p.c., polemiczną apelację ubezpieczonej oddalił.